

Kobiety na budowach?

Głównym argumentem, który może przekonać kobiety do szukania pracy na budowach, są dochody. Zasadniczą przeszkodą - stereotypy.

- Kobiety mogą sobie dać radę lepiej niż mężczyźni. Ładniej i dokładniej ułożą płytki albo wykładziny. Mogą obsługiwać nowoczesny sprzęt budowlany, którym kieruje się łatwiej niż osobowym samochodem - mówił niedawno minister Andrzej Aumiller po spotkaniu z dyrektorami szkół budowlanych, a jego wypowiedź przypomina Gazeta Wyborcza.

Możliwości zatrudnienia kobiet na budowach dziennik sprawdzał między innymi w firmach budowlanych:

- W mojej firmie pracuje dużo kobiet. Są majstrami, a dwie nawet kierownikami projektów - odpowiada GW Józef Zubelewicz, prezes firmy Erbud. Jednocześnie dodaje, że kobiety mogą wykonywać prace fizyczne, ale raczej te nie wymagające użycia dużej siły, a raczej dokładności i zmysłu estetycznego (układanie płytek i elementów dekoracyjnych, malowanie, tapetowanie). Opinię budowlanców potwierdza Barbara Blida, która w latach 90. była ministrem budownictwa, podkreślając, że kobiety mają lepszy zmysł organizacyjny: - Świetnie sprawdzamy się więc w rolach np. kierowników budów i inspektorów nadzoru. Natomiast prac fizycznych paniom nie polecam. No, może niektóre roboty wykończeniowe - mówi Blida.

Przeciwwskazań do takiej pracy kobiet nie widzą też pytani przez gazetę lekarze. Budowy szerokim łukiem powinny jednak omijać kobiety w ciąży.

Czy praca na budowie opłaci się paniom bardziej niż ta w supermarkecie? Fachowcy zaznaczają, że zarobki na budowach zależą od wydajności. Nie jest jednak powiedziane, że kobiety będą pracowały mniej czy gorzej od mężczyzn. Jak ustaliła GW, pracując około 8-10 godzin dziennie, mogłyby więc zarobić na rękę 1,5-2,5 tys. zł miesięcznie.